

Biblioteka Narodowa
KORZAKO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
BIALYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1. Tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64.106
Ceny ogłoszeń:
Za pierwszą linię za tydzień (12 linijek)
25 gr. w tygodniu (6 linijek)
70 gr. w drobnych za wyraz 23 gr.

Dziennik Białostocki



Zyrardów zapłaci dywidendę W czyje ręce przejdą zakłady nabyte przez Rząd od Francuzów

Zgodnie z układem zawartym niedawno pomiędzy rządem polskim a rządem francuskim w ub. piątek dokonano w Paryżu wzięcia przedstawicielom rządu polskiego 96,089 akcji Towarzystwa Zakładów Zyrardowskich.

wszeckich pretensyj do Zakładów Zyrardowskich i anulowała swoje wierzytelności figurujące w bilansie zakładów w sumie 10,5 miliona zł.

W
NUMERZE GWIAZDKOWYM
rozpoczynamy druk nowej fascy-
kującej powieści współczesnej
p. t.

„ROK ŻYCIA”
pióra znanego i wybitnego
pisarza
Stanisława Dzikowskiego

Żywa akcja, interesująca psychologia osób, pasjonująca zagadnienia życia współczesnego, czynią z tej powieści porównawczą lekturę

W sierpniu Europa była bliska wojny „Nieinterwencja” ocaliła pokój — twierdzi min. Eden

LONDYN, 19.12.

W Izbie Gmin toczyła się dziś znów debata o sprawach zagranicznych.

W odpowiedzi na pytania postów mir. Eden mówił o położeniu w Hiszpanii, oświadczając, że chciałby, aby w Hiszpanii był taki rząd, jakiego sobie sama Hiszpania życzy.

ska wojny i że ocaliła ją od tego nieinterwencja.

nia, że niestety, ciżekcie odbywały się i przybierały rozmiary tragiczne.

czy rząd zwraca uwagę na akcje amb. Ribbentropa na rzecz żądań kolonialnych Niemiec.

Za przykładem Polski inne państwa wydadzą zakaz wyjazdu ochotników do Hiszpanii

LONDYN, 19.12.

Wielkie zainteresowanie wywołał w prasie angielskiej krok Polski, dotyczący zabronienia obywatelom polskim udziału w wojnie domowej w Hiszpanii.

pierwsza dokonała radykalnego posunięcia w myśl programu komitetu nieinterwencji.

Narady Rządu z Watykanem Konferencja min. Świętosławskiego z ks. kard. Hlondem

W dn. 19 b. m. odbyła się kolejna konferencja między delegatem rządu, min. prof. dr. Wojciechem Świętosławskim a delegatem stolicy apostołkiej ks. kardynałem Au-

gustem Hlondem, dotycząca spraw przewidzianych do uregulowania między rządem a stolicą apostołską.

Wścig reporterów do Wiednia z fotografią ks. Windsoru



Ks. Windsor (drugi z lewej), bawiący na zamku Enzesfeld, codziennie grywa w golla z bar. Rothschild owa (pierwsza od lewej).

WIEDNIA, 19.12. — Książę Windsor, który przyszedł już do zdrowia, odbył dziś dłuższą przejażdżkę konna w okolicach zamku Enzesfeld.

odbył się prawdziwy wścig samochodów i motocykli.

Kamień przy drodze uchronił autobus przed katastrofą

Niezwykły wypadek, który tylko dzięki nader szczęśliwej okoliczności nie poczynił za sobą katastrofy wydarzył się na szosie pod Brzozowicami.

śliskiej szosy piaskiem, autobus odjechał w dalszą drogę. (8).

Pociąg... zgubił 12 wagonów

KOWEL, 19.12. — Pociąg towarowy, jadący ze stacji Saruw do Kowia zgubił po drodze część swego składu.

Jak się okazało, wagony odjechały się, a nikt z obsługi pociągu nie zauważył ich braku.

Madryt tonie we mgle i krwi Rząd Caballero uciekł do Kartagenu

PARYŻ, 19.12. — Z powodu nieprzekonanej mgły, jaka zalegała Madryt i okolice, panował wczoraj na froncie madryckim względny spokój.

Dopiero około godz. 21-ej odezwały się niespodziewanie baterie powstańcze, zasympując miastu gradem pocisków.

Na froncie północnym powstańcy odparli atak milicji na Bavena. W ciągu dwa dni wojska rządowe cofnęły się na tym odcinku o 24 km.

Wojska rządowe podjęły znów akcję odwrotu na tyłach wojsk powstańczych, próbując od południa — zachodu podsunąć się pod Toledo.

Caballero w Kartagenie
PARYŻ, 19.12. — Tel. — wł. W Walecju odbyła się wczoraj demonstracja komunistyczna, podczas której

wznoszono okrzyki na cześć Rosji Sowieckiej. Anarchiści odpowiedzieli okrzykiem „Niech żyje wolna Hiszpania”.

Coraz częstsze starcia skłoniły rząd madrycki do częściowego orzeczenia się do Kartagenu.

Również w Barcelonie nastroje antykomunistyczne dała się odczuwać coraz silniej.

Na wysokości zadania

Bylibyśmy może szczęśliwszym krajem, gdyby nasza rola w polityce europejskiej miała mniej znaczenia — mówił wczoraj minister Beck.

Niewątpliwie bylibyśmy może szczęśliwszymi, gdybyśmy mogli ograniczyć się do roli widzów, obserwujących to, co się dzieje w dziesiątej, skłóconej Europie.

Zajmując jednak kluczowe stanowisko między Niemcami a Sowietami, mogąc przyczynić się w sposób decydujący do utrzymania pokoju i równowagi na wschodzie Europy i współdziałając na rzecz tryumfu zdrowych zasad współpracy narodów, nie mamy prawa uchylać się od ciężkiego na nas zadania

Zejście poniżej tej roli, jaka nam jest wyznaczona, — powiedział minister Beck — byłoby ucieczką przed odpowiedzialnością za nasze dziedzictwo”.

Krocząc po drodze wytkniętej przez Józefa Piłsudskiego, rozwijając stosunki z sąsiedami, pogłębiając nasze tradycyjne sojusze — stanowicę dodatni czynnik układu sił w Europie i współpracując w duchu przyjaźni z coraz większą liczbą państw, wypełnia Polska wyznaczoną jej rolę.

Bilans bogatego w wydarzenia roku 1936, dokonany wczoraj przez ministra Becka, pozwala stwierdzić raz jeszcze słuszność zasad, którymi kieruje się polityka polska.

Kobieta próba pobicia rekordu zakończona zatonieniem samolotu

MARSYLIA, 19.12.

Samolot francuskiej lotniczki Maryse Hilsz uległ katastrofie podczas lotu przygotowawczego do próby pobicia rekordu szybkości.

Lotniczka uratowała się dzięki skokowi ze spadochronem i wylandowała w m. Salin du Midi, odnosząc rany.

Samolot jej znajdujący się w stanie na głębokości 3 m pod wodą.

Dziś w numerze Moja Gazetka

REWELACJA RADIOWA NA GWIAZDKĘ!

Advertisement for Philips 695 Super radio with various features listed in a decorative frame: WSKAZNIK DOSTROJENIA, PRZELAZNIK MOWA-MUZKA, REGULOWANA SELEKTYWNOŚĆ, PEŁNY ZASIĘG ŚWIATŁOWY, RUTOKOMPENSA CIA AKUSTYCZNA, WYWE SYGNALNY STROSKA W JEDNEJ GAŁCZY, CICHE STROJENIE, POCHŁYNA KAŁA, STEREOFONICZNE OSTWAŁNIANIE.

Wynoszenie dotychczas niespotykane!

695 super

Motywy ustne wyroku w procesie sprawców napadów bandyckich

Sąd ogłaszając wyrok w sprawie o napady bandyckie na nadleśnictwo Złota Wieś i na plebanję w Czarnej Wsi, wymienił ustnie motywy wyroku.

Motywy te brzmią: „Podstawą do wydania wyroku w sprawie niniejszej są nie tylko zeznania zbadanych na rozprawie sądowej świadków, protokoły oględzin dowodów rzeczowych, protokół sekcji zwłok i inne dokumenty, lecz również, i to w głównej mierze, wyjaśnienia samych oskarżonych.

ję brali osk. Hramenko, Opacki i Mikołaj Chłabicz, przyczem zabójstwa ks. Poczubott-Odlanickiego dokonał osk. Hramenko.

Wszystcy 4 ej zatem oskarżeni odpowiadają winni za usiłowanie lub dokonanie zabójstwa bez względu na to, czy zrobili użytek z broni, albowiem udając się w ściśle określonym, zamierzonym celu — liczyli się ze skutkami użycia broni, w której byli uzbrojeni.

Uznając zatem winę w stosunku do skazanych za udowodnioną, zgodnie z aktem oskarżenia, Sąd po rozpatrzeniu całokształtu sprawy uważał za

celowe wymierzyć im za zabójstwa, jakich się dopuścili — najwyższą karę, jaką kodeks karny przewiduje, a mianowicie karę śmierci dla osk. Hramenki, Opackiego i Mikołaja Chłabicza i bezterminowe więzienie dla osk. Romańczuka.

Stosując karę śmierci i traktując ten wymiar kary jako wyjątkowy, Sąd w pierwszym rzędzie miał na uwadze sposób dokonania obu zbrodni, wybitnie uchwały i bestjałski. Drugim ważnym momentem jest motyw zbrodni; prócz niskich pobudek, jak chęć zrabowania cudzego mienia, osk. Hramenko, jak to sam podkreśla —

działal kierowany nienawiścią i zemstą do władz polskich i państwa polskiego. Również pozostali oskarżeni, jako członkowie partii komunistycznej i sekretarze miejscowych jacek — wrogo byli ustosunkowani do przedstawicieli władz państwowych i duchowieństwa katolickiego.

Następnie okolicznością obciążającą jest to, iż ofiarami zbrodni byli funkcjonariusze państwowi i ksiądz podczas pełnienia swoich obowiązków.

Wreszcie zachowanie się oskarżonych podczas śledztwa, rozprawy sądowej, a w szczególności brak jakiegokolwiek skruchy z ich strony — wskazują na zanik uczuć ludzkich i hamulców moralnych, które mogłyby ich powstrzymać przed ponowną działalnością przestępczą.

W tych warunkach uzasadnione jest wymierzenie im kary śmierci. Osk. Romańczuk, który brał udział w jednym tylko napadzie — niema bezpośrednio na swoim sumieniu życia ludzkiego, i dlatego Sąd uznał za możliwe wymierzyć mu karę bezterminowego więzienia.

Osk. Michała Chłabicza i Wolskiego Sąd uniewinnił z braku dostatecznych dowodów winy. Oskarżenie przeciwko nim opierało się wyłącznie na pomówieniu współoskarżonego Hramenki; wobec cofnięcia na rozprawie tego pomówienia — Sąd obydwu oskarżonych uniewinnił!

W sprawie obniżki ceny wody

W tych dniach bawiła w Warszawie delegacja obu tutejszych związków właścicieli nieruchomości i Stow. Mieszk. Przedmieście, gdzie przyjął przez przewodniczącego komitetu likwidacyjnego, dyr. departamen-

tu min. skarba p. Węgrzynowskiego, przedstawiła mu swe postulaty w sprawie obniżki ceny wody wodociągowej, składając odpowiedni memoriał.

Delegacja m. in. zwróciła p. Węgrzynowskiemu uwagę, że woda w innych miastach jest tańsza, niż w Białymstoku. Obniżki ceny domagają się mieszkańcy naszego miasta ze względów zdrowotnych, gospodarczych i kulturalnych, tembardziej że, zwłaszcza na przedmieściach, muszą korzystać z niehigienicznych studzien, gdyż koszty przyłączenia się do sieci wodociągowej i wysoka cena na wodę — przekraczają ich skromne możliwości finansowe.

Po dłuższej konferencji p. Węgrzynowski przyrzekł rozpatrzyć sprawę i o ile możliwości uczyni zadość życzeniom delegacji. Odpowiedź nastąpi w ciągu najbliższych tygodni.

Z sekcji tenisowej Jagiellonji

W poniedziałek, dn. 21 b.m. o godz. 17.30 w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się doroczne walne zebranie członków sekcji tenisowej W.K.S. Jagiellonji, na którym m. in. odbędą się wybory nowych władz sekcji.

Zdrowy organizm

Ogłędna gospośnia wie dobrze o tem, jak ważną częścią obladu jest zupa. Dlatego ona organizmem ciepło, które jest głównym czynnikiem utrzymania zdrowia. Trzeba jednak pamiętać, aby zupa zawierała odpowiednie składniki odżywcze. Pod tym względem doskonale są zupy KNORR, z których fabryka wytwarza 21 gatunków. Niektóre zupy KNORR można mieszać razem i tym sposobem stwarzać się nowy smak zupy np. 1 kostkę zupy KNORR grzybowej i jedną kostkę zupy KNORR makaronowej. Dają one 4 talerze doskonalej zupy.

Advertisement for Knorr soups, showing a pot of soup and boxes of Knorr soup mix. Text: Radzimy ugotować zupę z kostki Makaronowej i z kostki Grzybowej. Knorr w ten sposób uzyskuje się nową zupę o doskonałym smaku. Knorr zupy - dobre zupy!

Inspekcja targu i sklepów

W okresie od 11 do 17 b.m. starosta grodzki p. Mossoczy dokonał inspekcji szeregu posesyji, sklepów oraz wozów wiejskich na Starym Rynku, przybyłych z produktami na sprzedaż.

P. starosta stwierdziwszy szereg braków, wydał natychmiast odpowiednie zarządzenia.

Pozatem komisja starostwa, złożona z lekarza grodzkiego dr. Zabiockiego i referenta mgr. Gotebiowskiego dokonała inspekcji niektórych sklepów z artykułami pierwszej potrzeby. M. in. komisja postanowiła zamknąć piwiarnię Adina Judela przy ul. Surazkiej 44 za uchybienia anty-sanitarne.

Udział w napadzie na pleban-

Na marginesie cennika ryb

Kilka dni temu podaliśmy ustalony cennik ryb w okresie świątecznym. Cennik ten, a zwłaszcza ustosunkowanie się do niego sprzedawców, już obecnie nasuwa pewne wątpliwości. Oto do jednego ze stoisk w hali targowej na Rybnym Rynku zwróciła się kupująca po 1 kg. szczupaka.

Sprzedawczyni oświadczyła, że szczupaka może tylko sprzedać w łącznej wadze z kar-

piem i za 1 kg. zażądała 2,50 zł., gdy tymczasem obowiązująca cena za 1 kg. szczupaka według cennika wynosi 2 zł.

Ponieważ postępowanie takie koliduje wyraźnie z obowiązującym cennikiem, kupująca zwróciła się o interwencję do policji, która sporządziła protokół.

Zaznaczyć należy, że podobne wypadki zdarzają się bardzo często w hali przy sprzedaży ryb.

Recepta oświetleniowa Nr. 5

Advertisement for Osram light bulbs, showing a light bulb and a diagram of light rays. Text: Światło Osramówki chroni wzrok, polepsza wydajność pracy, daje zadowolenie. Do żyrandoli w pokojach mieszkalnych używajcie wewnątrz umieszczonych Osramówek na 40 i 65-Dim. Jeszcze nigdy światło nie było tak tanie jak przy użyciu Osramówek.

OSRAMÓWKI-D

są znakowane w dekalumenach. Wyrób polski

W sprawie p. Wajnsztadta

Otrzymujemy następujący komunikat:

„Wyciąg z protokołu Posiedzenia Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Światlnych w Warszawie w dniu 12 grudnia 1936 r.

Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Światlnych zapoznawszy się za sprawą zarzutów postawionych członkowi Koła Właścicieli Kin woj. Warszawskiego, Białostockiego i Nowogrodzkiego, dyr. kina „Apollo” w Białymstoku p. Wajnsztadtowi w numerze z dn. 8 listopada 1936 r. pisma „Echo

Białostockie” a dotyczących: a) nielojalności względem Komitetu „Dnia Oszczędności” i społeczeństwa polskiego,

b) współdziałania z władzami bolszewickimi w roku 1920 podczas inwazji — stwierdza na podstawie przedłożonych rządowi dokumentów urzędowych:

- 1) że Starostwo Grodzkie Białostockie w wyniku przeprowadzonego dochodzenia nie ustaliło se drony p. Wajnsztadta działania kolidującego z przepisami prawa,
2) że prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku zaś stwierdził, że prowadzone w r. 1921 śledztwo w sprawie posłak o współdziałanie z władzami bolszewickimi, w czasie inwazji, zostało umorzone decyzją Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 15 listopada 1921 r.

Wobec powyższego Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Światlnych postanowił uznać postawione wyżej zarzuty za bezprzedmiotowe.

Natomiast biorąc pod uwagę, że w całym tym incydencie zachodził jedynie wypadek niewywiązania się, i to może bez złej woli, częściowo z przyrządzonych wobec Komitetu „Dnia Oszczędności” milczących zobowiązań — Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Światlnych uchwalił wezwać p. Wajnsztadta, by jako zadośćuczynienie złożył na ręce p. Starosty Grodzkiego w Białymstoku, do Jego uznania, zł. 200 — na cele społeczne.

Miśliwi dla bezrobotnych

Tow. łowieckie „Głuszc” uzyskana za upolowane zajace kwotę 21 zł. przekazała Miejskiemu Komitetowi Pomocy Bezrobotnym.

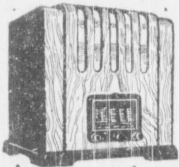
Dziś 12 stron

Aparaty radiowe modele 1937 rok Philips, Elektrit, Kosmos, Telefunken i Capello na 15 rat miesięcznych.

DEMONSTRACJA I SPRZEDAŻ

L. MOWSOWSKI

ul. Marszałka Piłsudskiego 22, tel. 2-14.



10 dolarów otrzymał Grabowski za 2 mecze bokserskie

Obrażony olbrzym powraca do zapasnictwa

Londyn, w grudniu.

W Londynie walczył kilka dni temu olbrzymi Len Grabowski. Po krótkotrwałej karierze bokserskiej, Grabowski powrócił do zapasnictwa. Przebywał obecnie stale w Londynie pod opieką Bratńskiego, menadżera prawie wszystkich polskich zapasników. Trenuje go najlepszy obecnie zapasnik świata mistrz Europy, Max Krauser.

Nokauty w walce wolnoamerykańskiej



Ostatnia walka była trzecim występem Grabowskiego w Anglii. Poprzednie dwa spotkania wygrał przez k. o. (w walce wolno- amerykańskiej można być w ten sposób wywalczonym przez wnika, tylko że nie udzieleniem pięści, lecz przedramienia, lub też wyzuceniem go poza ring).

W ubiegłą środę przeciwnikiem Grabowskiego był najsilniejszy zapasnik angielski, Rex Steele. Pierwsze spotkanie skończyło się nokautem.

Po skończonych walkach udaliśmy się niezwykłe solidnie na kawę i chleb, w ten obaj zapasnicy sta w ostrym treningu. Wówczas to „Londonek” osłodził mi, że jest skłonny do dalekich wyjazdów.

— Jakże się to stało, iż porzucił pan Amerykę, boks i powrócił do naszej starych Europy? — pytam, korzystając skwapliwie z oferty naszego „Carnet”.

— Porzuciłem boks, ponieważ rozczarowałem się. Rozczarowałem się nie tylko do samego sportu, ale do ludzi, którzy nim kierują, do menadżerów i do komisji bokserskich. Po przyjeździe do Anglii zawarłem kontrakt na dziesięć lat z Harry Levinem. Z początku wszystko szło dobrze. Trenowałem u niego, pod okiem mistrza Imperium Brytyjskiego, Larry Gainsa. Po kilku miesiącach wyjechałem do Ameryki. Pierwsze dwa spotkania wygrałem bayskawiczem przez k. o. Publiczność amerykańska zaczęła się mną interesować.



Byłem bowiem największym bokserem, jaki występował w Ameryce na ringu.

Mam za długie ręce

— Ale moje zamiary przysporzyły mi tylko kłopoty. Komisja bokserska przestraszona tymi niespodziewanymi zwycięstwami nieznane boksera, orzekła, iż wolno mi walczyć tylko ze specjalnie dobranymi partnerami, dla zwykłych bokserów mam bowiem... za długie ręce!

— Na dodatek przekonalem się iż mój menadżer nie nadiera. Za dwie walki, stoczone przy wydatnych salach, do stałem tylko 10 dolarów! W tym warunkach nie chciałem dłużej pozostać w Ameryce. Stoczyłem jedną zwycięską walkę i zachęcany obietnicą inaczey olbrzymim bokserem angielskim Jackiem Pettiforem, wróciłem do Anglii.

— A co pana skłoniło do ostatecznego porzucenia boksu? — pytam się dalej.

Kłótnia z menadżerem

— Po przyjeździe do Londynu przekonalem się, iż aby dojść do wielkiej klasy w boksu, potrzeba mi jeszcze wielu lat uciążliwego treningu, z marzy mi bardzo widokami zarobkowymi. Pokłóciłem się ostatecznie ze swoim menadżerem.

— Wtedy za namową Bratńskiego i Krausera powróciłem do zapasnictwa. I nie żałuję tego zupełnie. W tym sporcie mam o wiele większe szanse. Przez 8 tygodnie walk w Londynie zarobiłem więcej, niż podczas sześciu miesięcy meji kariery bokserskiej. A z Pettiforem i tak będę walczył. On również porzucił boks i wrócił się do zapasnictwa. Spotkanie nasze odbędzie się w ra-

mach wielkiego jednodniowego turnieju w londyńskiej Olimpii lat grudnia — zakończył swoje zwierzchni Grabowski-Ketchell.

Nogi asekurowane na milion dolarów

Na tym samym turnieju główną walką dnia będzie spotkanie o tytuł mistrza Europy w walce wolno-amerykańskiej na rok 1936, pomiędzy naszym mistrzem Krauserem, a francuskim Kanadyjczykiem Lefebrem. Krauser zdobył ten zaszczytny tytuł już dwukrotnie i ma wszelkie szanse na ponowne zwycięstwo. Jest on bowiem obecnie uważany za bezwzględnie najsilniejszego zapasnika na świecie. Jako trzeci Polak wystąpi w Olimpij Nowina-Szczerbiński, który stoczy walkę w wadze półciężkiej z Kanadyjczykiem Bob Legm-Langevin, którego nogi są zaasekurowane na sumę miliona dolarów.

Baden Powell we Francji



Entuzjastyczne przyjęcie lorda Baden Powella przez skautów francuskich

W dniu diamentowego wesela zyczenia od Jerzego VI-go



Państwo Brett

W Anglii, królu gdzie instytucja rodziny ma tak ogromne znaczenie, istnieje już od niepamiętnych czasów zwyczaj, że małżeństwa obchodzone 25, 30 lub 75-letnią rocznicę ślubu, dostają zyczenia od rodziny królewskiej.

Na drugi dzień po objęciu tronu przez Jerzego VI nowy monarcha wystąpił także właśnie telegram z pownowszonem od sędziewi pary starszych pp. Brett, obchodzącej 75 rocznicę ślubu.

Państwo Brett mieszkają pod Londynem w małym domku. Tworzą idealne małżeństwo, wzór dla dzieci, wnuków i prawników. Przy nadchodzącej rocznicy wesela, która nieszczęśliwym trafem wypadła w okresie konfliktu międzynarodowego w Anglii, państwo Brett martwili się ogromnie, że wobec tak ważnych zmian czasu, by pamięć o tradycyjnym depeszy. To też tym większą niespodzianką dla sędziwej pary były obzerne, serdeczne życzenia króla, który przelał je w imieniu całej swej rodziny.

O czym mówią na szerokim świecie?

W kołach monarchistów austriackich z okazji tragedii Edwarda VIII przypominają, że w podobnej sytuacji, jak władca Anglii znalazł się przed kilkoma laty pretendent do tronu Austrii i Węgier, arcyksiążę Otto Habsburg.

Podczas swego pobytu w Hiszpanii pokochał on piękna szesnastkę funkcjonalistki domu królewskiego, jednakże eks-cesarzowa Zyta bojąc się aby syn nie popełnił mezaliansu, wywołała go do Belgii, gdzie od 5 lat przebywa z całą rodziną.



Serce młodego Ottona nie mogło jednak znieść rozłąki z ukochaną Palomą i nawiązał z nią korespondencję. Korespondencję tę przerwało Młody cesarz bez tronu ale przestaje myśleć o tronie. Ale czy, gdy będzie panem swoich losów nie będzie się polaczył z ukochaną? Jest to zagadnienie, nad którym głowią się obecnie monarchiści nad Dunajem.

Zemsta Hearsta



Człowiekiem który spowodował abdykację króla Edwarda VIII jest młody Randolph Wilham Hearst, właściciel koncernu t. zw. „Zółtej prasy”. Na jego rozkaz 600 dzienników, przeszło 2 tys. tygodników, 50 radiostacji podawało codziennie w tymże szczerym tonie sensacyjnego Edwarda VIII z pania Simpson. Skandal był nieunikniony. Gazety amerykańskie sprzedawane są przecież w Anglii, a radiostacje

Władza Hearsta

Marszałek „Żelazna Pięść”



Najmłodszy generał chiński 35-letni Ciang-Suen-Liang, syn marszałka Ciang-Tso-Lina po śmierci swego ojca, który padł ofiarą podstępnych zamachów, poprzysiągł uroczyście krawać zemstę. Podobno ledwym z inspiratorów zamachu miał być marszałek Ciang-Kai-Szek obecny dyktator Chin, któremu zależano na pozycję się tak wpływowej osobistość jak Ciang-Tso-Lin.

Oto prawdopodobnie również jedyną z motywów ostatniej rewolwy chińskiej. — Marszałek Ciang - Kai - Szek liczy obecnie 30 lat. W 1925 roku otrzymał tytuł hrabiego, którą obecnie zastępuje mu żelazna proteza. Stud jego przydomkiem „Żelazna pięść”.

Gen. Franco i p. Gastel

Również gen. Franco posiada swego mrs Simpson. Jest nią pewna belgijska, la Gastel. Towarzysz ona wreszcie generalowi. Szef rządu narodowego posiada ją przed 6 laty w expresie Paryż — Bruksela.

Udałem jej był żywot bohaterki powieści M. Dekobry „Madonna wagonu spalinowego”. la Gastel jest przystojną blondynką, wyglądającą na 35 lat.

MOJA GAZETKA

Nr. 54. TYGODNIK DLA DZIATWY Nr. 54.

O osie kłapouchu

Wesołe obrázky M. Walentynowicza

I na morzu jasnym, cichym rozprzeczona na wiatr strony. Ledzie z 200 oszalony. Mogą zginąć bez obrony.

Wiec kłapouch, jak to zwykle. Już po rozrzu do łba bieży. Płynącego krokodyla. Do się wzywa — w pian swój wierzę

W pysk mi daje długą łose i szelapę wiazę kłoz. Ten co rychły się pospoxen. Zrobić to, co woż rozkazuje.

Wnet dopada każdej łodzi — Już na linie umianicie. A dwa długie kosce sznura już na wczel są rzwinane.

Teraz wierny nose wieloryb. Co pawlata uratował. Chwył ją swoim ogonem. Bedzie łodzi tak bogotem.

Maria Gierdawa

A wódz osioł, dumny z siebie, Wziął na grzbiet wieloryba. Przepłynął morze bada — Wzrusza się zagnieży szpatel.

NAPISAŁ JIM POKER

PÓLDIABLE DAN

Powieść dla młodzieży

Rozdział XVIII. Pałac na wodzie

— Proszę do kabiny, — zjawił się na pokładzie biało ubrany steward, czyli służący okrętowy.

Tu dopiero Dan otworzył oczy. Bo między surową prostotą pancernika, gdzie całą uwagę budowniczo wie zwrócili na pancerz i uzbrojenie, a przepychem i wygodą „Batorego”, była akurat taka różnica, jak między fortecą a pałacem.

Już korytarze „Batorego” zupełnie nie były podobne do chodników pancernika. Te ostatnie, wąskie, żelazne, urozmaicone stoiskami karabinów, albo kłapami żelaznymi, raczej budziły grozę i szacunek. Dan wdrygnął się mimo woli, przypominający sobie... szczur. A tu szło się po wyfroterowanej ceramce, wśród szeroko rozstawionych lśniąco - białych ścian, pod jaskrawym światłem lamp elektrycznych. I coraz to widziało się nowe cuda.

A więc sklep prawdziwy, najprawdziwszy z wystawą, jak na ulicy. I kiosk z gazetami. I biuro bankowe. I kancelarie statku, gdzie urzędował intendent.

Ta ostatnia była w dużej hali, w której kilkaset osób wygodnie pomieszczyć się mogło. Stąd, o dziwo, steward zaprosił majora i Dana do prawdziwej windy. Zapelnie takiej, jaka w domach warszawskich z piętra na piętro wozi ludzi. I winda ta zawio-

zła ich dwa pietra w dół. (Później Dan dowiedział się, że wszystkich pięter, czyli pokładów jest siedem). Tam weszli w wyższy, ale również czysty i widny korytarz. I wreszcie steward otworzył im drzwi nie do kabiny — to byłaby tylko nazwa — ale od istnego saloniku.

Dwa szerokie, bielutką pościelą świecące łóżka, lustrzana szafa, takąż umywalnia, piękne biurko, dwa krzesła — oto umeblowanie kabiny — proste, ale śliczne zarazem. A przecież była to tańsza kabina turystyczna, bynajmniej nie należąca do luksusowej klasy, którą na zagranicznych okrętach bogacze jeżdżą. I tu dowiedział się Dan później, że polskie statki „Pilsudski” i „Batory” w drugiej i trzeciej klasie mają urządzenia lepsze i wygodniejsze, niż to na zagranicznych statkach w pierwszej, względnie drugiej bywa.

— Ale teraz nie czas na rozmyślenia, bo trzeba się umyć i ogarnąć. Dan zauważył że z dziwiwiem, że w umywalni jest zimna i gorąca woda, na każde pociśnięcie kurków. Przechodząc korytarzem zauważył też rząd łazienek kąpielowych, z których pasażerowie mogą korzystać za darmo. Aż wreszcie — bimm, bimm, — uderzenie w gong zaciękiawilo go niezmiernie.

— Co to jest? — spytał swego opiekuna. (D. c. n.)

Staś na ślizgawce

— Ach, jak ja chciałabym chodząc na ślizgawce! — powiedział tak kiedyś mały Staś do ojca, ten zaś mu odpowiedział:

— To od ciebie, chłopcze, tylko zależy. Jeżeli będziesz się dobrze uczył i również dobrze sprawował, to dostaniesz lyżki. Wreszta ty chyba sam wiesz a tym, że jeśli dziecko jest grzeczne, to rodzice nie odmawiają mu niczego, co mu może sprawić przyjemność!

Wziął Staś do serca te słowa, zamęchał psot i figli, zadane lekcje odrabiał sumiennie

I sprawował się tak przykładnie, że nauczyciele dawali go za przykład innym uczniom.

Nadeszła zima, mroz ściał woda na lód, po którym śmigaly cale roze młodszych i starszych amatorów sportu łyżwiarского.

I oto pewnego dnia odciecz, przyszlewszy z miasta wręczył Stasiowi jakas paczke. Przechodząc zauważył chłopca: był to pięknie łyżwy. Staś z radości uścisłko ojca i na drugi dzień w jego towarzystwie wybrał się na ślizgawke. Przystał do nogi łyżwy, wyszedł na lód i — od razu rozciągnął się jak długi.

— Niestety!... drżają niemożliwie... Nie mam czasu...
— Jakto? Nie masz dla mnie czasu?! A! to coś niestycznego!...
— Mam ważną sprawę do załatwienia...
— Co za sprawę?
— Trudno o tym mówić przez telefon...
— Nie ma ważniejszych spraw nad obiad z mną! Rozumiesz?
— Przerzeczam cię bardzo, ale jestem dzisiaj zajęty... Śnież jutro...
— Niepotrzebnie mi twoje jutro!... Dzisiaj, albo wcale!... Połóż się tego, lordzie Romney!...
— Przykro mi, że cię zdenerwowałem, ale...
— Ty mnie zdenerwowałeś?! Kniej sobie z ciebie!... Stary idiotka!...
— Trzask w aparacie i połączenie telefoniczne przzerwane.
Patrik, który jako wzorowy słuchacz, uważał za swój obowiązek podsłuchiwanie pod drzwiami, zatarł ręce z radości!
— Dzieki Bogu!... Nareszcie lord oprzytomiał!... Ma już dosyć tej osoby!...
Kamerdyner lorda Romneya nie zna się na sztuce i dla niego sławna Asta Ridon jest tylko „ta osoba”.
Lord Edward rozmawiał jeszcze przez chwilę z agentem. Po zakończeniu tej rozmowy pozostał sam. Popatrzył na wielką fotografię Asty Ridon:
— Piękna!... fascynująca!... Ale takich, jak ona, spotkać można więcej, a ta mała — jest jedyna na świecie!...
Władka nie zastała w hotelu Aleksandra Jagnieckiego. Minęło przeszło pół godziny, kiedy wręczenie zawiadomienia.
Władka skoczyła ku niemu:
— Gdzie byłś tak długo?!

— Jeszcze wczoraj nie miałeś ani grosza... Musiałeś wziąć ode mnie sto franków...
— Bardzo nieładnie, że to przypominasz... Zwróćcie ci te głupia setkę z procentem...
— Mnie nie chodzi o sto franków... Tyko dziękuję ci się, skąd się tak nagle wzięły u ciebie pieniądze?
— No to będziesz dziwił się czemuś...
— Czy ty aby nie pojechałeś od pani Asty?
— Moja droga!... margrabiowie Jagnieccy nie pożyczają od kobiet!... Widzisz u nas, prawdy mówią panów zawsze bywa tak... Jednego dnia bez grosza, bo mamy swoje fantazje i nie umiemy się ograniczać, a na jutro pieniądze jak lodu!... Popatrz!...
Wydobył z wewnętrznej kieszeni marynarki elegancki portfel ze złotym monogramem i rzucił na stół cztery banknoty stułolarowe.
Władka rzuciła spojrzenie na te wartościowe szmatki jedwabnego papieru. Serce w niej nagle zamrugało. Miała dobry wzrok. Dostrzegła, że każdy z tych banknotów miał w rogu czerwony punktik.
— Olek!...
— Głos jej, tak zawsze czysty, jasny, dziewczęcy, zmienił barwę. Jakby zarzewiał...
— Co ci się stało?... Tak pobladała?...
— Skąd... skąd... masz... te... dolary...
— Co za głupie zapytanie!...
— Mów... mów... prawdę... całą prawdę...
— Nie nie rozumie!... Czego ty właściwie chcesz ode mnie! Idziemy na obiad.
— Nie!...
— Jakto nie?... Wolisz zostać w hotelu?... Proszę bardzo. Mogę iść sam.
— Chce zgarnąć rozrzucone stułolarówki. Władka nie dopuszcza do tego. Z błyskawiczną szybkością porwała banknoty.
— Zostaw!... Wiem prawdę!...
— Jaką prawdę?... Czy ty oszalała?...
— Nie oszalała, ale to można zwirować!...
Wiem, skąd wzięła te pieniądze!...
Jagniecki nagle zmieszanie usiłuje pokryć arogancką pewnością siebie:
— Co ci się ubzdurzało?! Oczywiście, że z „Credit Lyonnais”.
— Ładny „Credit Lyonnais” — w szufladzie lorda Romneya!...
Jagniecki jest już skonsternowany zupełnie:
— Co... co... — bełkotuje, blednąc i czerwiejąc się naprzemiennie.
— Olek!... jak się ty to mógł zrobić!... jak się ty to mógł zrobić!... I czy ty wiesz, co ci teraz grozi?...
Wziewanie!... Tak!... wstyd i wzięcie!...
— Jak... to... ty byś... chcia...
— Te banknoty są znaczone!... Lord Romney zawiadomił już policję!... Trzeba je zwrócić mu natychmiast!...
— Przełóża trzymane w ręce banknoty.
— Tylko cztery!... Gdzie piaty?!

— O!... miss Brosca!...
— Czy lord Romney w domu?...
— Zaraz zobaczę — odpowiada uprzejmie kamerdyner.
— Panie Patriku!... drog!... kochany!... złościł!... ja muszę koniecznie wiedzieć się natychmiast z lordem Romneyem!... Tu chodzi o coś niestycznego ważnego!... Może o życie ludzkie!...
— O!... miss Brosca!...
— Czy lord Romney w domu?...
— Zaraz zobaczę — odpowiada uprzejmie kamerdyner.
— Panie Patriku!... drog!... kochany!... złościł!... ja muszę koniecznie wiedzieć się natychmiast z lordem Romneyem!... Tu chodzi o coś niestycznego ważnego!... Może o życie ludzkie!...
— O!... miss Brosca!...
— Czy lord Romney w domu?...
— Zaraz zobaczę — odpowiada uprzejmie kamerdyner.
— Panie Patriku!... drog!... kochany!... złościł!... ja muszę koniecznie wiedzieć się natychmiast z lordem Romneyem!... Tu chodzi o coś niestycznego ważnego!... Może o życie ludzkie!...
D. c. n.

Patrik patrzy na nią z żywym zainteresowaniem. Domyśla się, że ta młodzianka blondynka również nie ma w zylach krwi arystokratycznej, ale za to jest taka sympatyczna. I w dodatku barwa i wyrazem oczu przypomina mu jego ukochaną siostrzenicę Vivian, która mając lat czternaście, umarła.
— Proszę pani, miss Brosca... Niech pani zechce tu chwilę poczekać w hallu... Natychmiast wrócić.
D. c. n.

**Sensacja amerykańskich „górných 10-ciu tysięcy“
Ślub młodego milionera z ubogą telefonistką**

Nowy Jork, w grudniu.
Nawet w tak „gorących“ dniach jakie wytworzyło angielskie przesilenie tronowe za przyczyną Mrs. Simpson, sensacja nie miała była dla Nowego Jorku wiadomości o ślubie Billa Leeds — syna „króla papieru”. Młody ten krewny amerykański zapewniał miłośnikom swych licznych przyjaciół, że nie znajdzie się na kuli ziemskiej taka kobieta, która by zdołała wzburzyć w nim głębsze dla siebie uczucie, niż niefortunnej próbie małżeńskiej z przed kilku laty.

Bill Leeds, który zupełnie inaczej wyobrażał sobie życie przy boku ukochanej kobiety, postawił pięknie Kseni ultimatum: albo zgodzi się na pobyt w jego wiejskim zaciszu pod Nowym Jorkiem, albo — rozwód. Książeczka kategorycznie odrzuciła propozycje wyjazdu do Ameryki, młody milioner wrócił więc do ojczyzny sam.

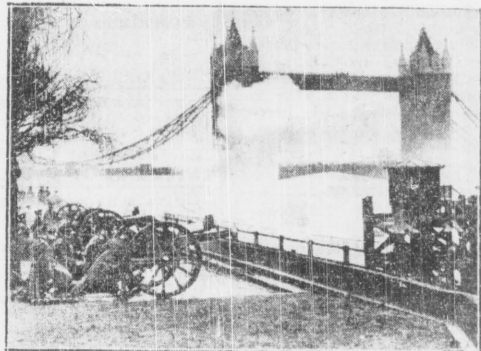
I oto potrzeba było wypadku, nał pospolitego w świecie wypadku, aby nieczyste serce młodziana zapalało gorącą miłością do osóbkii stojącej z dala od „górných 10-ciu tysięcy”.

Od tej pory Bill przestał wierzyć w szczerłość uczuć wszystkich kobiet na całej kuli ziemskiej.

Odbywając kiedyś przejażdżkę swych jachtów po morzu w pobliżu Atlantic - City, Leeds był świadkiem jak fala, wytworzona przez pedzaka motorówki, przewróciła młoda łódka, w której leżała jakaś młoda dziewczyna. Paniąka usiłowała płynąć, rychło jednak opuściła ją siły i byłaby utonąła, gdyby nie przystojność umysłu młodego milionera. Nie namyślając się wiele, skoczył do wody i wyratował tonącą. Po doprowadzeniu jej do przytomności na pokładzie jachtu, dowiedział się, że nazywa się Ollivia Hamilton i jest telefonistką w jednym z wielkich hoteli w Atlantic - City.

Leeds bowiem, mając lat 19, zapisał gorącym afektem do urodziwej 17-letniej księżniczki rosyjskiej, która poznał w Paryżu i nie

W dniu urodzin króla



W dniu urodzin króla Jerzego VI, który ukończył 41 lat ustawione w Hyde Parku i przed Tower armaty oddają tradycyjny salut

Ne wiadomo czy pod wpływem dobrego uczynku, czy też dlatego że Ollivia okazała się paniąką inteligentną, młodą, skromną i bardzo ładną, doszł do niej porypoczo widać Billa coraz częściej w towarzystwie telefonistki. Coraz też ślabiej odolerał domysły przyjaciół, jakoby miał jakieś poważne zamiary względem tej paniąki, która „jest istotnie przemilą, pełną wdzięku i którą lubi bardzo, no ale przecież zasady...”

I oto teraz przyjaciele Billa Leeds otrzymali pocztą lakoniczne zawiadomienia o odbyciu już ślubie jego z panną Ollivią Hamilton, eks - telefonistką hotelową z Atlantic - City.

Pomimo iż podejrzewano młodego milionera że jest zakochany w jednej choć ślicznej paniące, wia domości ta zrobiła w „górných 10-ciu tysiącach” Nowego Jorku olbrzymie wrażenie.
P. L.

Sitkół się pizm tylko trochę, ale nie bardzo, natomiast bardzo się zawstydził, ale spostrzegłszy, że nikt się z niego nie śmieje, nabral odwagi. Wstał i znow usiłował pójść na przód, ale znow się powtórzyła ta sama historia: znow się grzmotała na lód. Wtedy przy pomocy ojca wrócił do szatni i chciał zdjąć łyżwy.
— Dla czego to robisz? — zapytał ojciec.
— Bo to tak trudno utrzymać się na nogach na tym lodzie. Myślałem, że to o wiele łatwiej, a tymczasem ciągle się przewracam. Nie chce się już ślizgać. Chodźmy do domu...
— Za przedko się zniechęcasz, chłopcze —

odpowiedział na to ojciec — wiedzże o tym, że wszystko z początku robi się źle, zanim się człowiek nauczy to coś robić dobrze. Trudności nie powinny cię zniechęcać, lecz raczej wzbudzać w tobie chęć ich pokonywania. Patrz ilu tu chłopców ślizga się i jak wprawnie. Myślisz, że oni od razu tak się ślizgali? Grzmotał się na lód tak, jak ty, ale nie zmęchało to ich i patrz, jak dziś wprawnie jeżdżą. Dalej, ruszaj na lód, probuj znow sił, a zobaczysz, że wkrótce wszystko pójdzie dobrze.
Staś posłuchał ojca. Gramolił się po lodzie, przewracał się przez czas pewien, a dziś za to świetnie się ślizga.

Skarcony naręć

Przedostatni z Jagiellonów, król Zygmunt Stary był bardzo gościnnie i chętnie zapraszał na obiad, czy wieczery swoich dworzan, natomiast bardzo nie lubił naręć. A był wśród dworzan pewien szlachcic który w porze obiadu czy wieczery starał się zawsze być blisko króla, by uzyskać od niego zaproszenie. Zauważył to król i postanowił ukarać na-

tręta. Kiedyś w porze obiadu, kiedy już udawał się do jadalni, zapytał owego szlachcica, czekającego na zaproszenie królewskie:
— Mości panie, a umyłście już ręce przed obiadem?
— Tak jest, najjaśniejszy panie, umyłem.
— No to już idźcie do domu na obiad, bo my też już siadamy do stołu.

Rozmowa mamy z Zosią
— Mamu droga, — rzecze Zesia —
— Jaka to w tym roku zima:
— Nie długo już będzie Gwiazdka,
— A tu mrozi, jeszcze nie ma!
— Przecież teraz być powinien
— Biały codzień śnieżek świeży,
— A tymczasem deszcz wciąż kapie,
— Na ulicach błoto leży.
— Czas by już pójść na saneczki,
— Lecz miast śniegu mamy błoto.
— Gdybyśmy mogli zmieniałymy
— Zaraz wszystko to z ochotą,
— Zrobiłabym inróż porządku,
— Śnież bym także wciąż wałita,
— Bo saneczki i ślizgawka
— To rozrywka taka miła.
— Słyszac że wywoły Zosi,
— Mama na to jej odpowiada:
— Jesteś jeszcze bardzo mała
— Więc zabawa ci wciąż w głowie,
— Zawsze sypia, siedzisz w ciepło,
— A gdy wyjdiesz na ulicę,
— Wszak na sobie masz futerko,
— I wełniane rękawice,
— Ale pomyśl też o innych,
— Nie o sobie, drogie dziecko,
— Ież głodny i bezdomnych,
— Dzieci biednych jest na świecie!
— Dla nich mroz to straszna meka,
— Bo im ciepłych ubrań brakuje,
— Brak im też goracej strawy,
— Wciąż też dziatwa owa laknie
— Duzo stołca, czuło ciepła,
— Sanki, łyżwy jej nie uca,
— Kiedy z zimna aż drży biedna,
— A z głodu się kieszki kreca,
— Tak oto mówiła mama
— Do córki, a Zesia miała
— Cafej długiej tej przemowy
— Aż do końca wysłuchała,
— Wreszcie rzekła: — To ja, mamto,
— Wyrzekam się łyżew, sanki,
— Byłe zawsze było ciepło,
— Jak w pogodny, lemi ranek.

Szaradki

Przez „P” to osoba młoda
P — — — — —
Przez „W” rzuca się, gdy jest woda
W — — — — —
Przez „S” śniegu jej potrzeba
S — — — — —
Przez „M” żydom spada z nieba
M — — — — —
*
Weź „lica”, no i liczbe
Dodaj do nich z przodu,
A otrzymasz wnet nazwę
Stołecznego grodu.
Weź „mia” i na końcu
Daj liczbe tę samą;
Będzie mielce, gdzie mieszkaż
Z taty, tudzież z inamą.
Weź „czek” i z przodu liczbe
Umieść, człatwo miła,
I już masz miasto, które
Btwą nasz wsławiła.

Weź „Cia” i znow tę liczbe
Dodaj z końca zasje,
A będziesz mógł nasyć
Głód twój w każdym czasie.
*
Weź połowe grudy,
Dodaj do niej dzień,
A otrzymasz mielac
Pełen mroźnoścą tchnień.
*
KTO Z WAS TO PRZECZYTA?
Lzałw ketok an ketolp
I agurm.
Andał ot aknesolp
Ein aguld...
*
Kezalwokarki nedaj
Eaim wótkinok medeis,
Załchelop an enlow,
Latsosz um ela nedaj.

Z przyaód Jurka Czupurka



M. Bielutowski

Strajk majstrów przedzalniczych zlikwidowany

Wczoraj odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, w której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, sekcji majstrów przedzalniczych i czyszczyarzy oraz Zw. Przemysłowców.

Konferencja zakończyła się podpisaniem protokołu, złożonego z 6 punktów. Protokół normuje m. in. sposób załatwiania zatargów w ten sposób, że przedmiot zatargu ma być uprzednio zapowiedziany pracodawcy, poczem ma nastąpić z nim bezpośrednia konferencja.

W razie nieporozumienia się z pracodawcą — w przeciągu najpóźniej 3 dni odbędzie się konferencja ze Zw. Przemysłowców. W razie niezgodności poglądów następuje odwołanie się do Inspektoratu Pracy.

Zatarg na terenie jednego zakładu nie może być rozciągany na inne.

Poszczególne sekcje związków zawodowych nie mają prawa wszczynać jakiegokolwiek akcji w sprawie umowy zbiorowej i obowiązującego cennika. Prawo to mają tylko związki zawodowe, które są kontrahentami umowy zbiorowej.

Pozatem podpisujący protokół obowiązują się w imieniu swych związków przestrzegać elementarnych przepisów pracy i podporządkować się w fabrykach zleceniom zwierzchników.

Przedstawiciele związków i sekcji przyjęli do wiadomości decyzje Inspektoratu Pracy w sprawie zatargu w firmie „Rubinsztajn i Kagan”, gdzie robotnicy się pogodzili. Sprawa powyższa ma być ostatecznie załatwiona do dnia 1 stycznia.

W rezultacie wczorajszej konferencji — strajk majstrów przedzalniczych został zlikwidowany.

Podpisując powyższy wymieniony protokół, jako uzupełnienie obowiązujących od 3 1/2 lat umów, związki zawodowe dały dowód zrozumienia interesu o-

gółu robotników i potrzeb włókienniczego przemysłu. Świadczy to o dojrzałości naszych organizacji zawodowych, które wykazały, że potrafią wnieść się na wyższy poziom, normując całokształt życia fabrycznego i ujmując go we właściwy sposób.

Daje to gwarancję, że zdobyte wywalczone przez robotników i stopniowo rozszerzane — utrwała się w atmosferze spokojnej i uregulowanej pracy na terenie fabrycznym.

Zebrań Chrześ. Zw. Zaw. i Zw. „Praca”

Dzisiaj o godz. 4 popoł. przy ul. Kościelnej Nr. 4 odbędzie się zebranie ogólne członków związków: Chrześcijańskiego i „Praca”, na którym delegaci złożą sprawozdanie z konferencji w Inspektoracie Pracy w sprawie strajku w przemyśle włókienniczym.

Zabójca przyznał się do winy

We wsi Folwarki Wielkie zabity został w lipcu b. r. niejaki Wincenty Dudziński. W związku z tem zabił się Władysław Pietruczka, który po dłuższych dochodzeniach przyznał się do winy.

W tych dniach p. wiceprokurator Ojrzyski wspólnie w sądzie śledczym p. Garkiewiczem przeprowadził lokalną wizję na miejscu zabójstwa, gdzie odnaleziono broń, od której zginął Dudziński.

Niedosięgnięta w jakości

ZAPRAWA DO PODŁÓG
„Dobrolin”

Policeja na gwiazdkę bezrobotnym

W związku z akcją „Policeja na gwiazdkę bezrobotnym” odbędzie się dzisiaj pokaz trefowanych psów policyjnych w służbie bezpieczeństwa o godz. 12-iej na boisku sportowym w Zwierzyniecu.

Będą demonstrowane m. in.: obrona przewodnika przez psa,

Zebrań majstrów przedzalniczych

Dzisiaj o godz. 4 popoł. przy ul. Kościelnej Nr. 4 odbędzie się zebranie majstrów przedzalniczych. Zebranie bardzo ważne, gdyż ma być na niem dokonane połączenie dwu grup pracowników, które do tej pory działały oddzielnie.

Wydawanie bonów na chleb

Miejski Komitet Pom. Żim. Bezrobotnym (Piłsudskiego 54) rozpoczyna od poniedziałku 21 bm. wydawanie bonów na chleb tej kategorii bezrobotnym, którzy otrzymali już węgiel.

tropienie śladów przestępstwa, wyszukiwanie zagubionych rzeczy, posłuszeństwo i t. p. Ceny miejsc od 10 do 50 gr.

Dzisiaj o godz. 16-tej odbędzie się w „Palace” — rewja „Dzieci dla dzieci”. Będzie odegrana „Zasadzka” — rewja teatryku dziecięcego pow. koła „Rodziny Policyjnej” z własnym repertuarem.

Drzewo opałowe dla bezrobotnych

Wszystkie dyrekcje lasów państwowych postanowiły ofiarować dla bezrobotnych drzewo opałowe na ogólną sumę 200 tysięcy zł, z czego na woj. białostockie przypada przydział drzewa za 35 000 zł.

Drzewo rozmaitych gatunków wydają bezrobotnym poszczególne nadleśnictwa w porozumieniu z lokalnymi komitetami.

Zasiłki dla bezrobotnych w pow. białostockim

Na posiedzeniu sekcji materialowo-rozdzielczej pow. Komitetu Żim. Pom. Bezrobotnym rozpatrzone nadesłane do dn. 18 bm. włącznie przez gminne komitety wnioski o przyznanie zasiłków.

Ogółem było 332 wniosków, z których zakwalifikowano 278, obejmujących 986 osób, którym

za pośrednictwem komitetów gminnych wydawane będą produkty żywnościowe.

Przeważ szereg komitetów gminnych dotychczas nie nadesłał swych wniosków, przeło powiatowy komitet zrealizował dotychczas około 40% projektowanej pomocy dla bezrobotnych w naturze.

Gwiazdka już blisko!

RADIO TELEFUNKEN
ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE

APOLLO Dziś — Początek 5, 6:45, 8:30, 10:15
CENY OD 54 GR.

Potęzna epopea bohaterstwa i miłości
ROBIN HOOD

Wkrótce w „APOLLO”

Barbara Radziwiłłównia

Scena z pierwszego polskiego filmu monumentalnego

TELEFONY UŁATWIJĄ ŻYCIE!
POLSKA AKCYJNA SPÓŁKA TELEFONICZNA
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

zawiadamia o zmianach taryfy telefonicznej od dnia 1 stycznia 1937 r.

ZNIŻKA ZA ZAŁOŻENIE TELEFONÓW	Od 1.1.1937 r.	„Gwiazdka”
Oплата jednorazowa w I strefie:	zł.	zł.
Za aparat ścienny	45	65
" " biurkowy	50	70
" " główny z przełącznikiem	55	75

ZNIŻKA ZA PRZENIESIENIE TELEF.
Telefonu końcowego do innego budynku w I strefie 25 35

ZNIŻKA ZA ABONAMENT MIESIĘCZNY

I kategoria — w mieszkaniach prywatnych	14	16
II " — w urzędach, instytucjach oraz w różnych zakładach	20	23
III " — w miejscach dostępnych dla publiczności	26	30

20% ZNIŻKI ZA ABONAMENT MIESIĘCZNY CZĘŚCI DOBROTKOWYCH: dzwonek, słuchawki i gniazd wtyczkowych.

KORZYSTAJCIE ZE ZNIŻEK! ZAKŁADAJCIE TELEFONY!
Zamówienia przyjmujemy oraz informację udziela:
ZARZĄD TELEFONÓW BIAŁOSTOCKICH
Pierackiego 13 — 1 p. Telefon 0.

prosi dla dorosłych za cenę 1 zł

KOWALSKINA
BÓŁACH GŁÓWY

Długoletnia nauczycielka

R. Biskwicz
ul. Pierackiego 36/4
po powrocie z LONDYNU
udziela lekcji angielskiego.

MEBLE WYŚCIELANE WYROBU
Wacława Muśnickiego
nowoczesne fasony
z pierwszorzędnych materiałów
Ceny umiarkowane.
ul. Kilińskiego 5, tel. 16-55.

CAŁY ŚWIAT ŻADA TYLKO

Primeros
GUM ?
NAJLEPSZE Z NAJLEPSZYCH!

Już wkrótce w Kinie „SWIAT”
Arcywesola premiera najnowszej komedii p. t.

30 KARATÓW SZCZĘŚCIA

W rol. główn. Jadzia Andrzejewska, Józef Orwicz

Melodie Całego Świata na rok 1937
tylko w odbornikach

Fabryki Radiowej Krajowego Towarzystwa

TELEFUNKEN

Skład Fabryczny i wyłączna sprzedaż w firmie:
Zakłady Elektrotechniczne i Mechaniczne
A. KRAUZE
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 6, tel. 3-30

„SWIAT” Dziś Pocz. 5 Ceny od 54 gr.

Psychologiczny dramat salonowy z życia codziennego p. t.

Godzina Pokusy

W rol. gł. Gustaw Fröhlich, Lida Baerowa
Film ten wywołał w całym świecie ożywioną dyskusję
o temat tego zainteresuje wszystkich

POPOŁUDNIOWA **Wiedeń miasto miłośń marzeń**

Zakup w odpowiednim źródle —
— to wielka oszczędność
ZNANA WYTWÓRNIĄ CZEKOLADY

Ch. Sofer i Syn p.l., „Wiedeński”
(os. od 1905 r.)
Białystok, ul. Sosnowa Nr. 3, obok cerkwi, tel. 10

połącza na nadchodzące święta
BOŻEGO NARODZENIA

swoje pierwszorzędne wyroby w dużym wyborze, jak czekoladki na choinke, karmelki czekoladowe, cukry, marmoladki, chwały i bombonierki

Stali klienci wiedzą, iż dewiza wytwórni jest:
jakosć, świeżosć, dobroć, a głównie — tanio

Lekarz-Dentysta

Ch. Dawidowska-Jerenburg
Przyjmuje od godz. 9—2 i od 3—8.
Białystok, Rynek-Kościuszki Nr. 12 m. 5
w podwórzu

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skróne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7-iej
BIAŁYSTOK,
Kilińskiego 8 Telefon, 9-31.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczno,
skróne i moczopięciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 1-9-43

Dr. Neumark
Choroby weneryczno, skróne i moczopięciowe.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w
Białystok, ul. Kilińskiego 9,
Telefon Nr. 6-06.

DOKTOR

Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczno, skróne
i moczopięciowe
ul. Marz. Piłsudskiego 33, tel. 5-67
Godziny przyjęć: 9—1 i 5—7:20 wiecz.

Ugłoszenia drobne

Akwizytorów do sprzedaży bardzo pożądaných pokupnych poleisń wzorów meblowych poszukujemy natychmiast „Organizacja Wydawnicza”, Warszawa, Krak. Przedmieście 5.

Piękne upominki gwiazdkowe dla Pań TYLKO

w firmie **„Halina”**
Białystok, Sienkiewicza 12.
Na składzie duży wybór:
sukien wełnianych i jedwabnych balowych, garsonet, kasańków, bluzek, sweterków oraz wykwintnej bielizny damskiej
PO CENACH UMIARKOWANYCH.

PRZEDŚWIĄTECZNA TANIA SPRZEDAŻ

W **„Wileńskim składzie futer”**
PŁASZCZE FUTRZANE, SKORKI, SPODY
ul. Sienkiewicza 3 (wejście od ul. Brańskiej)

NOWA POLSKA KOMEDJA MUZYCZNA

PAPA SIĘ ŻENI

wg. WINCENTEGO RAPACKIEGO

LIDJA WYSOCKA
MIRA ZIMIŃSKA
FRANCISZEK BRODNIEWICZ
STANISŁAW SIELAŃSKI
ANDRZEJEWSKA, FERTNER

SWIĄTECZNY PROGRAM KINA MODERN

MODERN Dziś podwójny program
Pocz. 5, 15, 8 i 10:15 Ceny od 54 gr.

Złotowłosa, rozlanaczona

Ginger Rogers
jako **ZŁOTA dziewczyna**
Od 12—2:30 popoł.

Pierwszy reprezentacyjny film wiedeński

PEPI
W rol. gł. Herman THIMIG
Christl MARDAYN
Ceny od 25 gr.
W rol. głównej GARY COOPER

Dr. A. Adamowicz
Weneryczna, niemiec, skróne
Białystok, ul. Marz. Piłsudskiego 17,
telefon 6-40.
Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

Doktor M. KANEŁ
weneryczno, skróne, włosów
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 8-95

Bogaty sezon lekkoatletyczny
projektuje Legia w przyszłym sezonie

Sekcja lekkoatletyczna Legii warszawskiej projektuje bogaty program imprez narodowych na rok 1937.
W dniach 22 i 23 wzięli udział 27 młodych brytanów...

Dwa zwycięstwa w Estonii
odniosły panie z AZS-u

W Tallinie rozegrany został mecz koszykowy kobiecej pomiędzy warszawskim AZS-em a mistrzem Estonii...

Wisła otrzymała nagrodę
za dzienneletnią grę w sezonie letnim

We czwartek wieczorem w lokalu Ligi odbyło się posiedzenie komisji nadawczej dorocznej nagrody wędrowni...

Pełna tabela loterii
wczorajszego ciągnięcia

I i II ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE

Table with lottery results for I and II draws, listing winning numbers and amounts.

Wygrane po 200 zł

Table listing lottery winners for 200 zł prizes, including names and amounts.

Narty nie piec
Nie będzie śniegu w górach

Zbliżając się święta czynią już dzisiaj aktualną sprawę projektów wypożyczalni, jednakże powracając...

Wzrosty w Estonii
odniosły panie z AZS-u

W Tallinie rozegrany został mecz koszykowy kobiecej pomiędzy warszawskim AZS-em a mistrzem Estonii...

Wisła otrzymała nagrodę
za dzienneletnią grę w sezonie letnim

We czwartek wieczorem w lokalu Ligi odbyło się posiedzenie komisji nadawczej dorocznej nagrody wędrowni...

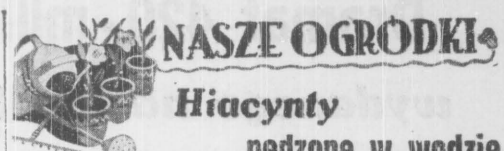
Pełna tabela loterii
wczorajszego ciągnięcia

I i II ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE

Table with lottery results for I and II draws, listing winning numbers and amounts.

Wygrane po 200 zł

Table listing lottery winners for 200 zł prizes, including names and amounts.



NASZE OGRODKI
Hiacyncy
pędzone w wodzie

Milosnicy kwiatów bez wielkiego zażycia mogą sobie wyhodować piękne okazy hiacynców pędzonych w wodzie...

Przy pedzeniu hiacynców w wodzie należy kupić najpierw słoiki, a potem dopasować cebulki, które trzeba do kładnie depasować...

IV ciągnięcie
Główne wygrane

Table listing lottery winners for the 4th draw, including names and amounts.

Wygrane po 50 zł

Table listing lottery winners for 50 zł prizes, including names and amounts.

Wygrane po 200 zł

Table listing lottery winners for 200 zł prizes, including names and amounts.

Advertisement for K. Wilkowiak's 'Czwarta z lewej strony' (Fourth from the left) lottery.

Guardi szybko rozwinął swe piekielne plany. Wiedziawszy że dokładnie o miejscu pobytu Juliczów z Zuzią, zdolał zresztą, bez budzenia...

Łozia, nie podejrzewając wcale tego, co ją czeka, szeroko otwartymi oczyma mierzyla wstętko, co widziała. Ten nagły przyjazd na południe...

Wsiadł z samochodem i po stopniach wstąpił w skalę dostali się na obszerny wytwórny, obsadzony palmami plaćcy przed hotelami...

— Tak, cudnie. Jak na Florydy, Zobaczysz, będziesz miała własną willę na Florydy w takim samym jak to mijsku. I na kotwicy biały yacht na twoje usługi...

— To cudnie... powiedziała do pani Cadell. — Tak, cudnie. Jak na Florydy, Zobaczysz, będziesz miała własną willę na Florydy...

w hotelu na obiad, zapewnił białym kurczem potłuczonych szos, opalen i przechojeni stoncem, Szczesliwi.

— Gdy wchodzili do hallu, Zuzia pobiegła przód, a Julicz zbliżył się do portiera, by swnątć o poczek. W tej samej chwili usłyszeli, jak portier wołał do małżonki bowa:

— Zamów w restauracji porcie czarnej kawy, tylko mocnej, dla tej pani, co dziś przyjechała. Pokój czernastny, pani Cadell.

— Cadell? — Juliczowie na dźwięk tego nazwiska zatrzymali się nieruchomo. Juliczowa pobiegła i schwyłała męża za rękę.

— To ona... szrenela... — przyjechała za Zituzia. Adasiu, co robisz? — Nie przerażaj się przede wszystkim. Można to nie ona. Może być więcej kobiet tego nazwiska. Poczekaj, zapytam portiera.

— Podszedł i spytał: — To pani Cadell przyjechała sama? — O, nie, proszę pana. Z córka, młoda panna, Julicz odjechał z ulką.

— No, widzisz — powiedziała do Zuzi z uśmiechem, — a już się tak przestraszyła. To nie ta sama. Ta nie mogłaby być z córka. Juliczowa powiedziała powoli, jeszcze nie otrząsnawszy się z przerażenia: — Nie dai Boże, by kiedykolwiek była z córka... Nie dai Boże...

— Nie mwał to tym, cięsz się, że to nie ona. Nie trzeba wzdryć widzieć uniorów. Patrz, Zuzia wola nas, zbęśwmy noszli do restauracji. Głodyni jestem. Cóż to była za piękna wieczerka. Juliczowie, uspokojeni, podawali na spóźnionym obiad. Dopiero następnego dzień miał im odkryć straszna zeczywistość.

